

Elżbieta Aleksandrowska

Jeszcze "wśród redaktorów i autorów «Monitora»" : glosa do publikacji Tadeusza Frączyka : z warsztatu bibliografa "Monitora" (6)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 71/2, 189-217

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXXI, 1980, z. 2
PL ISSN 0031-0514

ELŻBIETA ALEKSANDROWSKA

JESZCZE „WŚRÓD REDAKTORÓW I AUTORÓW »MONITORA«”

GŁOSA DO PUBLIKACJI TADEUSZA FRĄCZYKA *

Z WARSZTATU BIBLIOGRAFA „MONITORA” (6)

Zapowiadana od 10 z górą lat i niecierpliwie oczekiwana przez badaczy publikacja nowych, nie znanych dotąd materiałów do dziejów redakcji i autorstwa „Monitora” stanisławowskiego¹ stała się wreszcie faktem. Kwitujemy to z prawdziwym zadowoleniem, ale jednocześnie... z pewnym żalem i zawodem. Trudno bowiem zrozumieć, czym wydawca motywował decyzję tak długiego, nieobojętnego społecznie odwlekania druku, skoro wyraźnie przetrzymany materiał ogłosił ostatecznie *in crudo*, bez próby powiązania go z konkretnymi numerami pisma (dotyczy to notatek Czartoryskiego) czy tematami w nim poruszonymi (dotyczy to notatnika Minasowicza), jak też b^éz próby ustosunkowania się do zastanego, również udokumentowanego stanu badań. W rezultacie publikacja Tadeusza Frączyka nie przyniosła rozstrzygnięć autorstwa, które mogłyby funkcjonować w nauce, lecz jedynie nadający się do dalszej obróbki materiał. Tej obróbki, jak również konfrontacji jej wyników z funkcjonującą aktualnie sumą wiedzy o piśmie, chcemy dokonać w niniejszej pracy, aby zapobiec sytuacji, w której czytelnicy wydanych tuż przed materiałami Frączyka prac o „Monitorze”, zwłaszcza próby monograficznego ujęcia dziejów pisma², mogliby czuć się zdezorientowani i niepewni ich aktualności.

Notatnik Czartoryskiego

Obecność Adama Kazimierza Czartoryskiego przy narodzinach „Monitora” i działalność redaktorsko-autorską w pierwszych latach jego

* T. Frączyk, *Wśród redaktorów i autorów „Monitora”*. „Archiwum Literackie” t. 22 (1978). Do tej publikacji odsyłamy skrótem F. Liczby po skrócie oznaczają stronicę.

¹ Informował o niej M. Piszczkowski już w kwietniu 1968 na zebraniu naukowym Pracowni Historii Literatury Oświecenia IBL PAN we Wrocławiu.

² E. Aleksandrowska, *Wstęp i przypisy w: „Monitor” 1765—1785. Wybór*. Wrocław 1976. BN I 226. Dalej do tej publikacji odsyłamy skrótem A. Liczby po skrócie oznaczają stronicę.

egzystencji odnotowano już w literaturze przedmiotu przed publikacją Frączyka. Opierano się wszakże głównie na „wieści gminnej” o jego znalezisku oraz na poufnych relacjach z Warszawy zaufanego korespondenta Wettynów — Jana Heynego (A IX, XXIV—XXV). Do konkretnego ustalenia, jaki był wkład autorski Księcia Generała w pismo, brakło dokumentacji, wobec czego można się było tylko domyślać, iż spod jego pióra wyszły niektóre z artykułów o nie zidentyfikowanym dotychczas autorstwie, zwłaszcza gdy istniały przesłanki dodatkowe w postaci problematyki zawartej w tych tekstach, o której wiadomo było, że Czartoryskiego szczególnie interesowała (M 1765 nry 58—60, 62, 66—67, 70³). Z oczekiwaną publikacją monitorowego notatnika Czartoryskiego wiązała się zatem nadzieja połączenia wreszcie z jego nazwiskiem konkretnych artykułów, jak też zastąpienia domysłów udokumentowanymi stwierdzeniami. Czy została wszakże spełniona?

Ogłoszony przez Frączyka tekst okazał się identyczny z początkową partią znanego już z publikacji Ludwika Bernackiego notatnika Ignacego Krasickiego ze spisem tematów planowanych do opracowania na 52 tygodnie pierwszego rocznika pisma⁴. Identyczność sformułowań tematycznych i numeracji w obu spisach świadczy, że były rezultatem wspólnej pracy pierwszego, przygotowanego uprzednią lekturą „Spectatora” angielskiego, kolegium redakcyjnego przyszłych redaktorów; że powstały — jak słusznie zauważył Frączyk — „w jednym czasie” i „miejscu”, ale — wbrew jego supozycji: nie „niezależnie od siebie” i nie „z różnym przeznaczeniem” (F 12). Pisząc o „niezależności” wydawca notatnika wybitnie zawęził jej sens, sprowadzając ją do odmienności sposobów notowania i ortografii, *de facto* świadczących jedynie o tym, że wspólnie ustalone tematy, a często także źródła, do których sięgano po treść lub motta, zapisywali obaj autorzy samodzielnie, w formie dowolnej, z możliwością pewnego *ad hoc* dopełniania czy precyzowania tematów lub też dopisywania adresów źródeł i skrótowej lokalizacji cytatów.

Z owych możliwości dopełnień tematycznych korzystał *nb.* głównie, a nawet prawie wyłącznie nie Czartoryski, lecz Krasicki, tak np. uzupełniając zapisany przez obu redaktorów (tu podkreślony) temat:

Nro 1mo et 2do Przedmowa i Introdukcja

Nro 4to O gatunku aplikacji krajowej i Przymiotach mądrego i mędrka

³ Zob. *Relacje Jana Heynego, agenta księcia Ksawerego saskiego o „Monitorze” (1765—1770)*. Opracowała E. Aleksandrowska. „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 3, s. 177; A XXV. Skrótom M posługujemy się przy lokalizacjach w „Monitorze”.

⁴ L. Bernacki, *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*. Cz. 2. „Pamiętnik Literacki” 1933, s. 100—107 (tamże próba powiązania poszczególnych tematów z konkretnymi artykułami „Monitora” i sugestie co do autorstwa Krasickiego). Dalej do tej publikacji odsyłamy skrótom B. Liczby po skrócie oznaczają stronicę.

- Nro 9no O dobrym obchodzeniu się z czeladzią = chłopiec ćwiczony — kara u Żydów 39 plag = *amis malhereux*
- Nro 14 O śmiałkach, burdach, lepskich pachółkach
- Nro 19 O złym guście w materiałach naukowych się = Aluzje do herbów, koncepty
- Nro 30 Zaszczyty handlu i handlujących, albo porównanie korzyści handlu z szkodą próżniącego szlachectwa
- Nro 35 O pijaństwie = Enumeracja chwalby pijaka. *Siccat in aequales calices conviva, solutus legibus inanis. Hor. Serm. II Sat. VI.* [cyt. za F 8, 10]

Dopełnienia Czartoryskiego, mniej zresztą liczne, ograniczają się — zgodnie z akrybiczną uczonością Księcia — do dopisywania skrótowych lokalizacji cytatów czy precyzowania bibliograficznych zapisów źródeł (nry 8, 10, 11, 17, 22, 25 i inne).

Wobec tego nie wydaje się bynajmniej sprawą oczywistą, że — jak twierdzi Frączyk — plan „Czartoryskiego jest dokładniejszy, bardziej wykończony w szczegółach” (F 12). Poza przywiedzionymi wyżej przykładami przeczy temu twierdzeniu już pobieżny tylko rzut oka na zestawione ze sobą paralelnie kartki zawierające druk obu planów. Widać wyraźnie, że stronicie z tekstem Krasickiego są bardziej wypełnione; z tekstem Czartoryskiego — bardziej puste. W rezultacie teza Frączyka o „różnym przeznaczeniu” obu planów, z których rzekomo dokładniejszy plan Księcia Generała wynikał „z całą pewnością z obowiązków, które czekały Czartoryskiego właśnie w trakcie realizacji tego planu” (F 12) — samodzielnego prowadzenia pisma pod nieobecność Krasickiego w Warszawie w r. 1765 — nie znajduje potwierdzenia. Utrzymać zatem należy dotychczasowe mniemanie o opracowanym przez obu autorów planie wspólnego prowadzenia „Monitora” (A XXIV), korygując jedynie przypuszczenie, że opracowali oni dwa różne, równoległe projekty, z których realizowany w piśmie „był przede wszystkim plan opracowany przez XBW” (A XXV). Dalsze rozważania wykażą, że opublikowanie notatnika Czartoryskiego nie jest również w stanie zachwiać tezy, iż w pierwszym roczniku pisma wyraźna jest dominacja autorska Krasickiego, choć nie było go wówczas w Warszawie, jak też nie może wzbogacić wydatniej faktów związanych z autorskim udziałem w „Monitorze” urzędującego w stolicy Księcia.

Oba plany obok rejestracji „materii do traktowania” i ewentualnych jej dopełnień zawierają także, naniesione w późniejszym czasie, adnotacje redaktorów, oznaczające — jak się można domyślać — że dany temat rezerwuje się do opracowania osobistego czy przez osoby trzecie bądź też że został on już opracowany lub nawet dostarczony.

System oznakowań notatnika Krasickiego rozszyfrował przed laty Bernacki (B 101, 133) i zrobił to — jak mniemamy po zweryfikowaniu publikacji notatnika z oryginałem, toku myślenia badacza oraz zesta-

wieniu konstatacji autorskich, jakie wynikają z jego rozwiązań, z częściowo znanymi materiałami z teki redakcyjnej „Monitora” — prawidłowo. Toteż przyjąć należy podany przezeń klucz: podkreślenie tematu linią prostą oznaczało u Krasickiego rezerwację do opracowania, a dodatkowe podkreślenie linią falistą (wężykiem położonym na linii prostej) — fakt wykonania, co dotyczyło na ogół opracowań, które podejmował osobiście lub — co konstatujemy już po oglądzie materiałów teki redakcyjnej „Monitora” (B 406: M 1768 nr 58—67) — zlecał swoim sekretarzom. W rzadkich bowiem wypadkach, gdy podkreślony temat opracowany został przez inną osobę, Krasicki opatrywał go dodatkowo nazwiskiem aktualnego autora (np. „p. Łoyko” przy nrze 54; B 108), tytułem („JP. Kasztelanic” przy nrze 44) lub inicjałem. Tę ostatnią sytuację odnosimy do zagadkowego R, które figuruje przy 5 pozycjach notatnika XBW (nry 4, 6, 7, 11, 13), ale jednocześnie w 2 wypadkach (nry 7 i 11) przy tematach nie podkreślonych i nie „zawężekowanych” — jakby oznaczając nieoficjalną, podjętą bez porozumienia się z ewentualnym autorem, rezerwację.

Oznakowania występujące w notatniku Czartoryskiego (krzyżyk, *Czar*, *Cz*, *Cz* oraz *Cz* przekreślone lub z krzyżykiem, wreszcie analogiczne jak w notatniku Krasickiego R) omówił Frączyk, podejmując równocześnie próbę ich objaśnienia. *Cz* przekreślone lub z krzyżykiem oznaczałoby — według jego hipotezy — temat, którym się Czartoryski pierwotnie zainteresował, a następnie wycofał się z opracowania, ewentualnie opracował wspólnie lub równocześnie z osobą, której nazwisko oznaczone jest krzyżykiem. *Czar*, *Cz*, *Cz* — pretendowanie do opracowania danego tematu. Natomiast sygnowania tematu tylko krzyżykiem (nry 1, 2, 3) lub „trudną do zidentyfikowania literą (*B* czy *R*) przekreśloną” (F 7) wyjaśnić nie umiał i pozostawił bez komentarza, skupiając się w dalszych dochodzeniach na kwestii „wzajemnej zależności oznakowań u obu autorów projektu”. Zakończył je konkluzją:

Już na pierwszy rzut oka można stwierdzić jedno: to, co u Krasickiego jest puste, nie podkreślone oraz nie podkreślone i nie zawężekowane, u Czartoryskiego ma znaczek *Cz*. Odwrotnie — to, co podkreślone u Krasickiego, Czartoryski pozostawił jako czyste, nie oznakowane. [F 13]

Choć spostrzegł także, iż:

Zdarza się kilka wypadków (np. nry: 14, 33, 44, 52⁵), że obaj pretendują do autorstwa numeru, względnie że temat zarezerwowany dla Czartoryskiego opracowała osoba trzecia, np. Kasztelanic. [F 13—14]

Rozstrzygnięcia kwestii, komu w takich wypadkach przypisać należy opracowanie tematu, jeśli w ogóle został opracowany, wydawca notatnika na razie nie podjął.

Sprawa atrybucji autorstwa Czartoryskiemu nie jest wszakże pro-

⁵ Wyliczenie to dopełniamy o opuszczony przez wydawcę nr 16.

sta i oczywista nawet w wypadku tematów, przy których w żadnym z notatników nie wskazano innej niż jego kandydatury. Dla dokumentacji autorstwa artykułów monitorowych z pierwszych lat pisma istnieją bowiem, prócz notatników, także inne materiały źródłowe, które przy podejmowaniu ostatecznych konkluzji trzeba mieć również na uwadze: przede wszystkim wzmiankowane już wyżej fragmenty teki redakcyjnej „Monitora” (B 398—429) oraz adnotacje o autorach naniezione przez Józefa Epifaniego Minasowicza w egzemplarzach kilku roczników pisma, będących ongiś jego własnością⁶, z których *nb.* rocznik 1772 skwitował ogólną, potwierdzoną też w innych źródłach (B 134, A LXI—LXII) informacją:

Cały ten „Monitor” bez ekscypcji jest dziełem księcia biskupa warmińskiego Ignacego hrabiego na Krasicy Krasickiego.

W świetle tych materiałów co najmniej 5 zrealizowanych w „Monitorze” tematów notatnika należy z podejrzenia o autorstwo Czartoryskiego wykluczyć:

Nr 20: „Młódzież chciwa rozkoszy, starość oplakująca, że minęły” — zrealizowany w M 1766 nr 103 przez Krasickiego, co dokumentuje brulion autorski przechowany w tece redakcyjnej. [B 406]

Nr 23: „O naturze żartów” — zrealizowany w M 1766 nr 80 przez Krasickiego i przechowany w tymże brulionie. [B 405]

Nr 24: „O przeciwnościach w szczęściu, do których umysł wcześniej przygotować trzeba” — zrealizowany w M 1772 nr 20, a więc przez XBW.

Nr 39: „O rozebraniu głowy gacha i gaszycy” — zrealizowany 1) w M 1769 nry 84, 86 przez Minasowicza (według jego własnej adnotacji, S 43); 2) w M 1772 nr 55, a więc przez XBW.

Nr 48: „O marnotrawstwie” — zrealizowany w M 1772 nry 31, 99, a więc również przez XBW.

Innym zabiegiem istotnym dla wyważenia wkładu Księcia Generała w dzieło „Monitora” jest wyeliminowanie tematów z literami Cz, które pozostały tylko w sferze nie zrealizowanych projektów. Otóż tematów takich jest 6 i zawierają je następujące numery notatnika:

Nr 11: „O natrętach” — w notatniku Krasickiego opatrzony tylko inicjałem R;

Nr 12: „O własnościach prawdziwej przyjaźni”;

Nr 27: „O dobrotliwej skłonności serca”;

Nr 29: „Zażycie talentów ich cenę stanowi”;

Nr 34: „O zniewieściałości”;

Nr 51: „O zbytecznej i urażliwej dotkliwości”.

⁶ Zob. W. Smoleński, *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce wieku XVIII*. Warszawa 1887, s. 42—43 (odbitka z „Ateneum”). Dalej do tej publikacji odsyłamy skrótem S. Liczby po skrócie oznaczają stronicę.

Gdy wykluczmy wszystkie wymienione wyżej tematy (5 opracowanych niewątpliwie przez XBW i 6 w ogóle nie zrealizowanych) spośród oznakowanych w notatniku Czartoryskiego jego literami i nie oznakowanych obowiązująco w planie Krasickiego — na ewentualnym koncie autorskim Księcia Generała pozostaną zaledwie 4:

Nr 8: „*Pedans des differentes sortes*” — zrealizowany w M 1765 nr 21;

Nr 19: „O złym guście w materiałach nauk dotyczących się” — zrealizowany w M 1767 nry 68—69;

Nr 37: „O nierozsądnym przemawianiu się na zgromadzeniach publicznych” — zrealizowany w M 1765 nr 14;

Nr 43: „Obserwacje dwóch gońców tatarskich w Warszawie” — zrealizowany w M 1765 nry 58—60, 62, 66—67, 70.

Przy tym przysądzenie ich Czartoryskiemu co najmniej w 2 wypadkach wymaga dodatkowego uzasadnienia, ponieważ nry 14 i 21 „Monitora” 1765 (tematy 37 i 8) traktowano dotąd, idąc za Bernackim, jako opracowane przez Krasickiego. W wypadku M 1765 nr 14 — na podstawie skojarzenia z podkreśloną i zawężoną pozycją 78 notatnika Krasickiego: „O wielomówstwie”. W wypadku M 1765 nr 21 — na podstawie zbieżności użytej w nim frazy ze sformułowaniem tematu podkreślonej i zawężonej pozycji 67 tegoż notatnika (B 106—108). Tymczasem wydaje się, że treść „Monitora” nr 14 lepiej pasuje do bardziej szczegółowego sformułowania tematu w pozycji 37 notatników niż do ogólniejszego w pozycji 78, co przy faktach: 1) większego obeznania Księcia Generała, czynnego polityka, z gadulstwem „zgromadzeń publicznych”, tj. sejmów, bo o nich w tym „Monitorze” mowa; 2) podsygnowania tematu w jego notatniku literami Cz — zdaje się przemawiać raczej za autorstwem Czartoryskiego. Również nr 21 „Monitora” poprzez motto i zapożyczenia ze „Spectatora” wymienione w pozycji 8 notatnika wydaje się ściślej związane z tą właśnie pozycją, podsygnowaną literami Cz, niż z pozycją 67 notatnika Krasickiego, choć powiązanie to, ze względu na zbieżność frazy w tekście artykułu ze sformułowaniem tematu w tej pozycji, może budzić wątpliwości.

Mniej oporów napotyka przypisanie Czartoryskiemu „Monitorów” łączonych z pozycjami noszącymi w planie nry 19 i 43, ponieważ dotąd nie miały one udokumentowanej „obsady” autorskiej⁷, a domniemania autorstwa „manuskryptu Yunipa” (M 1765 nry 58—60, 62, 66—67, 70) szły ostatnio właśnie w kierunku Czartoryskiego. Jednak i w tym wypadku sprawa okazuje się skomplikowana, dodać bowiem trzeba, że temat 43 podejmował paralelnie, choć nie zaznaczył tego w notatniku, i Krasicki, o czym świadczy przechowany w tece „Monitora” brulion,

⁷ Pierwszy przypisany był hipotetycznie Krasickiemu (zob. A XXIV); drugi zaś — albo Krasickiemu (zob. B 107, 413), albo Czartoryskiemu (zob. A XXV).

równie luźno jak „manuskrypt Yunipa” związany z tematem planu, jednak od drukowanego tekstu wyraźnie różny (B 410—413).

Spośród tematów zafiksowanych w notatnikach obu redaktorów w odniesieniu do czterech można również rozważać możliwość autorstwa Czartoryskiego. Dotyczy to: pozycji 14 i 16, przez Krasickiego tylko podkreślonych (zarezerwowanych), lecz nie zawężonych; pozycji 52, przez Krasickiego podkreślonej i zawężonej, ale kojarzącej się z dwoma artykułami pisma z pierwszych jego lat; wreszcie pozycji 7, oznaczonej u Krasickiego literą R, ale nie podkreślonej i nie zawężonej. Przyjrzyjmy się im dokładniej i w kolejności zgodnej z zapisami notatników.

Nr 7: „A przecie⁸ największy wróg dobrego” — ewentualną realizację tego tematu, nie odnotowaną przez Bernackiego, można by z pewnym prawdopodobieństwem upatrywać w M 1767 nr 63 [*O mędrkach osobliwych mających zawsze odrębne zdanie*]. W takim razie sprawa atrybucji autorstwa byłaby wyjątkowo skomplikowana. Na podstawie oznakowań w obu notatnikach (Cz u Czartoryskiego, R u Krasickiego) należałoby wiązać ten numer z Czartoryskim lub — na równych prawach — z zagadkowym R, którym zajmiemy się dalej. Tymczasem na podstawie adnotacji Minasowicza położonej przy M 1767 nr 30, traktującym o „sekcie niezegistów”, tj. ludzi przesadnie skromnych i ugrzecznionych, którego autor zarezerwował sobie „opisanie aprzecistów [...] na drugi raz” (s. 240), co spełnił zapewne w nrze 63, wnosić by należało, że oba te „Monitory” wyszły spod pióra Jerzego Mikołaja Hylzena, „przeszłego biskupa smoleńskiego” (F 15), który znany był już uprzednio jako autor drukowanej w M 1768 nr 32 pochwały pośmiertnej ks. Piotra Gabriela Baudouina (S 43). Tylko że atrybuje Minasowicza odnośnie do r. 1767 są często mylne (o czym dalej), a problematyka obu artykułów zdaje się bardziej pasować do znanego pisarstwa Czartoryskiego lub R niż do Hylzena.

Nr 14: „O burdach” — ma dwie realizacje: w M 1765 nr 55, łączonym przez Bernackiego z nazwiskiem Krasickiego na podstawie podkreślenia w jego notatniku (B 104), oraz w M 1766 nr 75, o którym wiadomo z teki pisma, że nie był autorstwa XBW (B 421). Pozostawiając więc dotychczasową atrybucję autorską w roczniku 1765 można pokusić się o bezkolizyjne przypisanie Czartoryskiemu artykułu z roku 1766.

Nr 16: „O próżnej chwale, która czyni, iż wstydzimy się własnych nazwisk, a ubiegamy się za czczymi tytułami” — zrealizowany został w M 1765 nr 39; Bernacki przypisał go również XBW, ale na identycz-

⁸ „A przecie” jest w notatniku Krasickiego podkreślone trzykrotnie, zatem odmiennie od pozostałych podkreślonych słów; ma też odmiennie znaczenie: nie rezerwacji tematu, ale akcentacji znaczeniowej położonej na tej partykule.

nej podstawie — zaznaczonej rezerwacji bez pewności wykonania — uchodzić może za tekst Czartoryskiego. Przyjmując więc jako możliwe obie atrybucje, opatrujemy je równocześnie znakiem zapytania.

Nr 52: „O strachach” — zrealizowany w M 1765 nr 13, przypisany Krasickiemu (podkreślony i zawężykowany w jego notatniku), oraz w M 1772 nr 15, uznany za tekst jego pióra. Może wszakże opracowanie z r. 1765 należałoby łączyć raczej z piórem Czartoryskiego, pozostawiając XBW tylko artykuł z 1772 roku? I w tym przeto wypadku pewną dotąd atrybucję opatrujemy znakiem zapytania, równocześnie biorąc pod uwagę domniemanie o autorstwie Czartoryskiego.

Z innych tematów rezerwowanych przez obu autorów — nr 33, skorygowany (wersję „O fałszywej żarliwości” zastąpiono wersją „O zaboronach”), podkreślony i zawężykowany u Krasickiego, mający jedną realizację monitorową (M 1765, nr 16), pozostawić pragniemy XBW; natomiast tylko podkreślony u Krasickiego i opatrzony dopiskiem „JP. Kasztelanic” nr 44 („Przemyoty serca i umysłu nad piękność przenosić potrzeba”) naszym zdaniem należałoby przypisać 23-letniemu ówczesnie kasztelanowi poznańskiemu, Stanisławowi Mycielskiemu, o którym z enuncjacji (z r. 1768) Franciszka Bohomolca (był on profesorem Mycielskiego w Collegium Nobilium Societatis Jesu) wiadomo, że do „Monitora” pisywał, lecz brak było konkretnej lokalizacji jego prac (A XLIV). Za autorstwem „niebawnego” autora komedii obyczajowych⁹ dodatkowo przemawiałaby zbeletryzowana forma monitorowej realizacji tego tematu (M 1766 nry 47 i 49) — forma listów: kawalera do damy i Szpetnickiej do „Monitora”. A przeciw autorstwu Czartoryskiego — nienawiązanie w tych artykułach do „Spectatora”, jak sugerowała jego, i tylko jego, notatka („214 p[age], P[artie] II”).

Na zakończenie jeszcze sugestia dotycząca interpretacji zagadkowej litery R, która pojawia się w obu notatnikach, w jednym zaś wypadku, przy temacie 4 („O gatunku aplikacji krajowej”), analogicznie u obu: z podkreśleniem i zawężykowaniem u Krasickiego, a z krzyżykiem u Czartoryskiego. Jest faktem znanym, że jednym ze „znamienitych” współpracowników „Monitora” w pierwszych jego latach, którego artykuły jako „dowcipem i wyborem stylu zaprawne”, jedyne obok tekstów Krasickiego, chwalił po latach Czartoryski¹⁰ — był Kasper Rogaliński, dyplomata i poeta okazjonalny, blisko związany z dworem królewskim i jego kręgiem, a zatem zarówno z Czartoryskim, jak i z Krasickim. Stwierdzony dotąd udział Rogalińskiego w „Monitorze” dotyczy zaledwie 5 numerów (24, 26, 32, 33, 38) z r. 1766, wyróżniających się swoistym stylem: prozą przeplataną krótkimi wierszykami. Czyby więc

⁹ Zob. E. Aleksandrowska, *Mycielski Stanisław*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 22 (1977).

¹⁰ [A. K. Czartoryski], *Myśli o pismach polskich*. Wilno 1812, s. 70.

nie należało odczytać owego R z notatników jako inicjału nazwiska Rogalińskiego? Choć tylko trzy tematy z tym oznaczeniem zrealizowane (nry 4, 7, 13) nie były pisane właściwą mu manierą (prozą z wierszami); jeden z nich (nr 7) można z równym prawdopodobieństwem przypisać Czartoryskiemu, a dwa dalsze (nry 4 i 13) Bernacki przysądził Krasickiemu, ignorując wszakże to oznakowanie, którego nie potrafił rozwiązać, oraz jako dodatkowej motywacji używając argumentów nieprzekonywujących. O „Monitorze” 1765 nr 4 (realizującym temat 4) pisał mianowicie:

Wyrażenie s. 23: „sposób do uniknienia tęsknoty, którym zalecił w przeszłonedzielnej karcie”, każe wnosić, że M 1765, 3 i 4, stanowiące całość, napisał ten sam autor [...]. [B 102]

W analogiczny sposób dowodził dalej Bernacki tożsamości autora M 1765 nr 55 i 1766 nr 75, a przy ogłaszaniu materiałów z teki redakcyjnej „Monitora” stwierdził na podstawie dokumentacji materiałowej, że tak nie było (B 104, 421). A zatem przywołany zwrot być mógł, i zapewne był, jedynie nawiązaniem (prawdopodobnie zresztą redaktora, nie autora) wypowiedzi „Monitora”-osoby nr 3, niezależnie od tego, spod czyjego pióra wyszedł ten numer. Toteż uznając za niewątpliwe autorstwo Krasickiego w odniesieniu do M 1765 nr 3 (dodatkowo podkreślone położonym na marginesie zaimkiem „Ja”), poddajemy pod rozwagę możliwość napisania jego niby dalszego ciągu (M 1765 nr 4) przez R = Rogalińskiego. Wydaje się ponadto, że Rogaliński mógł być także autorem M 1765 nrów 12 i 25 (pierwszy z nich Bernacki przypisywał, ale tylko hipotetycznie, Bohomolcowi, B 139). Za autorstwem Rogalińskiego przemawiałaby identyczna jak w jego „Monitorach” z r. 1766 maniera przeplatania prozy wierszykami.

Reasumując wyciągnięte z analizy zapisów w obu notatnikach wnioski dotyczące atrybucji autorskich zarezerwowanych i zrealizowanych w „Monitorze” tematów, przedstawiamy aktualne konstatacje autorstwa. Czartoryski pretenduje do autorstwa 15 „Monitorów”, w tym 3 opatrzonego znakiem zapytania, gdyż na równych prawach pretendować do nich może w dwóch wypadkach Krasicki, a w jednym Rogaliński lub Hylzen. Oto ich zestawienie (numery tematów podano w nawiasach po numerach artykułów, przy autorstwie niepewnym podano po numerze „Monitora” znak zapytania):

M 1765 nry 13? (52), 14 (37), 21 (8), 39? (16), 58—60, 62, 66—67, 70 (43);

M 1766 nr 75 (14);

M 1767 nry 63? (7), 68—69 (19).

W literaturze przedmiotu funkcjonuje nadto domniemanie, iż Książę Generał jest autorem dwóch dalszych „Monitorów” z r. 1765 — nrów 30 i 31 — wysnute z ich treści, o czym już pisaliśmy. A jeśli przyjmie-

my domniemanie o autorstwie Czartoryskiego w odniesieniu do M 1767 nr 63, drogą analogii przypisać mu też należy autorstwo nru 30 z tegoż roku. Pełny więc bilans pisarskiego wkładu Czartoryskiego zamyka zaledwie 18 „Monitorów”. Na rok 1765, w którym według przypuszczenia Frączyka miał samodzielnie, bez pomocy XBW prowadzić pismo, przypada ich najwyżej 13 (w tym 2 o autorstwie niepewnym), gdy tymczasem udział autorski Krasickiego, nawet po ostatnich weryfikacjach, okazuje się znacznie większy. Siebie więc zapewne przede wszystkim miał Czartoryski na myśli, gdy pisał po latach o rychłym „odchęceniu się od tej roboty [...] osób tych, którym właśnie przeleciało tylko o p r z e z m y ś ł rozpoczęcie jej”¹¹.

Udział autorski Krasickiego w pierwszym roczniku pisma, dokumentowany dotąd za Bernackim liczbą 36 artykułów (A XXIV), przeprowadzona wyżej próba dowodu autorstwa na rzecz Czartoryskiego każe zmniejszyć zaledwie o 2 (M 1765 nry 14 i 21), do 2 dalszych (M 1765 nry 13 i 39) dodając przy tej atrybucji znak zapytania, jako że pretendować do nich może z równym prawdopodobieństwem Książę Generał. Hipoteza o autorstwie Rogalińskiego M 1765 nry 4 i 40 odbiera Krasickiemu 2 dalsze artykuły. W rezultacie na jego koncie w r. 1765 pozostają jeszcze 32 „Monitory” (w tym 2 ze znakiem zapytania), co nadal utrzymuje jego bezwzględnie przodującą pozycję wśród redaktorów pierwszego rocznika. *Nb.* przypisanie paru artykułów z roczników dalszych (1766 i 1767) Czartoryskiemu, Mycielskiemu lub Rogalińskiemu nie umniejsza również wkładu XBW w te roczniki, ponieważ autorstwo ich było dotąd nie znane bądź przyznawano mu jedynie na prawach nieobowiązującej hipotezy (M 1767 nry 68—69). A zatem funkcjonujący dotychczas ogląd dziejów pisma od strony redaktorskiej i autorskiej nie uległ zasadniczym zmianom po opublikowaniu notatnika Czartoryskiego. Wkład Krasickiego pomniejszył się tylko nieznacznie, natomiast konkretyzacja autorstwa Czartoryskiego wypadła — wbrew spodziewaniu — nader skromnie. Może rzeczywiście — jak sugeruje Zbigniew Goliński —

Odstarczające było [dla Księcia] zwłaszcza to konkurowanie na pióra, w czym Czartoryski dostrzegł swoją wcześniej czy później całkowitą przegraną¹².

Notatki Minasowicza

Nieporównanie obficiej wzbogaciło naszą wiedzę o „Monitorze” opublikowanie adnotacji Minasowicza poczynionych w będących ongiś jego własnością, a odnalezionych przez Frączyka w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (dawniej Czapskich) 6 rocznikach pisma (1766,

¹¹ *Ibidem*, s. 70—71; podkreśl. E. A.

¹² Z. G o l i ń s k i, *Ignacy Krasicki*. Warszawa 1979, s. 174.

1767, 1770, 1774, 1775, 1778), choć wydawca tych adnotacji był wyraźnie nimi zawiedziony. Pisał:

Wertując te roczniki, doznajemy ogromnego rozczarowania. Jakże? — Minasowicz, który od początku był związany tak ścisłą współpracą z „Monitorem” — jako korektor czy cenzor moralny — miał tak małe rozeznanie w autorstwie poszczególnych artykułów. [F 14]

A z powodu szczególnej powściągliwości kanonika kijowskiego w adnotacjach w pierwszych rocznikach domyślał się:

Może był [Minasowicz] zobowiązany do zachowania ścisłej tajemnicy i dlatego — w pierwszych zwłaszcza rocznikach [...] nie notował nazwisk autorów. [F 14—15]

Nb. rozczarowanie Frączyka byłoby jeszcze większe, gdyby zorientował się, że nie zawsze podane przez Minasowicza sugestie co do autorstwa były trafne, co niżej wykazemy.

Przy tych wszystkich zastrzeżeniach podtrzymujemy opinię o doniosłości tej publikacji. Przynosi ona jakąś (gdy dotąd nie istniała prawie żadna) dokumentację autorstwa roczników 1770, 1774, 1775 i 1778 (ubóstwo informacji dotyczącej lat 1766 i 1767 jest mniej dotkliwe, bo zachowały się w tym zakresie inne źródła), powiększa wykaz autorów pisma, dowodzi, że okres współpracy z „Monitorem” niektórych autorów znanych jest nieco dłuższy, niż sądzono, ujawnia autorów wystąpień szczególnie znamiennych oraz nieznane fakty działań cenzorskich, wreszcie — co najważniejsze — weryfikuje zaproponowany niedawno, skonstruowany na podstawie żmudnych drobiazgowych dochodzeń i supozycji, zarys dziejów pisma, korygując go tylko nieznacznie, głównie w odniesieniu do lat 1777—1778, ujawnia np. stałą w tym okresie współpracę z pismem — młodziutkiego konwiktora świętokrzyskiego seminarium *externum*, księcia Janusza Jabłonowskiego.

Przyjrzyjmy się „po porządku” informacjom Minasowicza, konfruntując je z tematami, których dotyczą, jak też z funkcjonującą dotąd wiedzą na temat autorstwa wskazanych artykułów.

Rok 1766

Stwierdzenie Minasowicza, że tłumaczenie wiersza *O cnocie* zamieszczone w nrze 105, pt. *Sermo de virtute*, wyszło spod pióra Stanisława Konarskiego, było znane już od publikacji Bernackiego z r. 1933, gdzie połączył on ten przekład z nazwiskiem Konarskiego na podstawie konfrontacji tekstu z jego „powrotnym” przekładem pomieszczonym w *Wierszach wszystkich Stanisława Konarskiego z łacińskiego na polski przełożonych* (Warszawa 1778, s. 195—200) (B 104).

Rok 1767

W nrze 9 przy znanym wierszu *Do „Monitora”* (inc. „Naprawco obyczajów, którego uwagi”) dopisał Minasowicz nazwisko Bohomolca; jest

to konstatacja ważna, ponieważ utwór ten przyznawano Bohomolcowi tylko hipotetycznie¹³ i nie miał on udokumentowanej i jednoznacznej atrybucji autorskiej. Tak np. Tadeusz Mostowski włączył go do edycji *Wierszy różnych* Tomasza Kajetana Węgierskiego, oczywiście błędnie (ogłaszając wiersz w „Monitorze” miałby Węgierski zaledwie 12 lat), za nim przedrukował tekst bezkrytycznie w pismach tegoż poety Karol Estreicher; w okresie zaś późniejszym, w publikacjach Mariana Dadleza i Claude’a Backvisa traktowany był — bez dowodu — jako utwór Stanisława Trembeckiego¹⁴.

W nrze 30 jako autora podał Jerzego Mikołaja Hylzena, który znany był jako autor M 1768 nr 35 z analogicznego źródła odnoszącego się do tego rocznika (S 43). Przypisanie to budzi pewne wątpliwości, co zasygnalizowaliśmy w rozważaniach wcześniejszych (nad pozycją 7 notatnika Czartoryskiego), a podważa je dodatkowo błędność i innych konstatacji Minasowicza dotyczących tego rocznika.

Otóż w nrze 61 przy wierszu o incipicie „W słodkim czasie pokoju” informował błędnie: „aut. Ignacy hrabia Krasicki Księżę Biskup Warmiński”, gdy w rzeczywistości tekst wyszedł spod pióra Józefa Koblańskiego, co dokumentuje autograf utworu zachowany w rękopiśmiennym zbiorze wierszy tego autora, który *nb.* w pierwszych latach „Monitora” wybijał się zdecydowanie na pozycję czołowego poety pisma¹⁵.

W nrach 70 i 80 błędnie przysądził Minasowicz Krasickiemu publikowane tam przekłady pieśni Horacjusza, będące w istocie dziełem Onufrego Korytyńskiego, które pod kryptonimem O.K. (rozwiązany zresztą w przedmowie) przedrukowała antologia *Pieśni wszystkich Horacjusza przekładania różnych*¹⁶, a oda II „z Ksiąg Epodów” z nru 80 ukazała się nadto pod kryptonimem Korytyńskiego (O.K.) w M 1770 nr 100 (s. 802—804).

Ta nieszczeólna orientacja Minasowicza co do autorów pisma z okresu prowadzenia redakcji przez „znamienitych” (1765—1767), jaką wykazują również jego bardzo skąpe adnotacje w roczniku 1765 ogłoszone przez Smoleńskiego, zgodna jest z pozycją wówczas przez niego w zespole monitorowym zajmowaną.

¹³ R. Kaleta, „Monitor” z roku 1763. W. R. Kaleta. M. Klimowicz, *Prekursorzy Oświecenia*. Wrocław 1953, s. 217.

¹⁴ T. K. Węgierski: *Wiersze różne*. Wydał T. Mostowski. Warszawa 1803, s. 428; *Pisma wierszem i prozą*. Wydał K. Estreicher. Lwów 1882, s. 35. — M. Dadlez, *Pope w Polsce XVIII wieku*. Warszawa 1923, s. 50. — C. Backvis, *Un Grand poète polonais du XVIII^e siècle Stanislas Trembecki*. Paris 1937, s. 78.

¹⁵ E. Aleksandrowska, wstęp w: *Wiersze Józefa Koblańskiego*. W: *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego, zapomnianych poetów Oświecenia*. Wrocław (w druku).

¹⁶ *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 198—199, 105—106; t. 2 [właśc. 1775], s. 264—265, 304—308.

Minasowicz, [...] korektor i cenzor moralny z ramienia drukarni, związany z „Monitorem” od pierwszych jego dni [...] dopuszczany [był] do głosu wyjątkowo rzadko. [A XLVII]

Nie został widocznie uznany za równorzędnego współpartnera, zwłaszcza przez znamienitych, których razili zapewne jego saskie koneksje, związki z rodziną Wettynów [...], poślednia kondycja społeczna (miejska), a także — i chyba przede wszystkim — mentalność i konwencja literacka tamtej jeszcze epoki. [A XLVIII]

Po przejściu redakcji przez Bohomolca nie zmieniła się sytuacja Minasowicza jako autora. Nowy redaktor, stary znajomy z kręgu Biblioteki Załuskich, dopuścił go wszakże bliżej do tajników redakcyjnej teki, o czym świadczą adnotacje kanonika kijowskiego w egzemplarzu rocznika 1768 (S 42—43). Są znacznie liczniejsze niż poprzednio i żadna nie budzi wątpliwości. Podobnie wyglądają adnotacje w roczniku 1769, kiedy to sam redakcję przejął, jak też ogłoszone aktualnie przez Frączyka — w roczniku 1770, kiedy ją kontynuował. Notatki te warte są prześledzenia z pilną uwagą, dotyczą bowiem szczególnego okresu w dziejach pisma, które wówczas, „spod protekcji wyjęte”, raz po raz spotykało się z ingerencją z zewnątrz, to Urzędu Marszałkowskiego, to cenzora kościelnego, to wreszcie ośrodka dworskiego.

Przypatrzmy się zatem podanym przez Minasowicza atrybucjom autorskim w poszczególnych rocznikach.

Rok 1770

Nr 2 — skierowany przeciw rujnującym państwa wojnom, którego autor nie był dotąd rozpoznany, napisał według kanonika kijowskiego ks. Mikołaj Jaśkiewicz, kolega z kręgu Biblioteki Załuskich, znany już z artykułów o problematyce moralnej i społecznej w M 1769 (nry 89, 99, 100) i 1776 (nr 90) (S 43).

Nry 3 i 4 — podejmujące problemy genezy ludzkich ras (nr 3) i zmienności fizycznej świata (nr 4) napisał po francusku Wawrzyniec Mitzler de Kolof, uczony wydawca pisma, a spolszczył na użytek „Monitora” Gracjan Piotrowski. Nie były to debiuty monitorowe tych autorów. Piotrowski miał już na swym koncie jeden lub dwa artykuły w roczniku 1766 (nr 1 i zapewne, co suponujemy tu po raz pierwszy, nr 99 podpisany w brulionie inicjałem P.), a Mitzler pisarską działalność w periodyku podjął już w połowie roku ubiegłego (nry 58—102, z przerwami; zob. A XXVIII; S 43), kontynuując również w r. 1770 rozpoczęty wówczas cykl o „pierwiastkowym” wychowaniu dzieci (nry 8, 9, 22, 27), co jednak w adnotacjach Minasowicza zostało pominięte. Wskazanie na Mitzlera jako autora numerów 3—4 pozwala mniemać, że wypowiadał on się w podobnych kwestiach i gdzie indziej na łamach tego rocznika, którą to hipotezę rozwinie dalej.

Opatrzone przez Minasowicza nazwiskiem Piotrowskiego „Monitory” z r. 1770 (nry 23, 24, 31, 33, 35, 37, 44, 47 i 57), poza numerem

ostatnim (57), z rozprawką moralną o znaczeniu przeciwności, przypisywał Piotrowskiemu już Szymon Bielski, a za nim Ignacy Chrzanowski i inni¹⁷. Brak natomiast w adnotacjach Minasowicza przypisania pijarowi warszawskiemu dwóch wystąpień pod pseudonimem Szczyrzeczekiego (nr 15, 21), użytym przez niego w nrze 44, z których jedno (z nr 21), z powodu zawartej w nim niemal imiennej satyry na członka rodziny koryfeuszy barskich (Korwin Krasieńskich), stało się przyczyną wytoczonego przeciw wydawcy pisma, Mitzlerowi, procesu karnego przed Urzędem Marszałkowskim. Mitzler zeznał wówczas, że nie wie, kto mu inkryminowany artykuł przysłał (A LVII). Może więc w tym wypadku pominięcie autorstwa było — ze względów taktycznych — zamierzone.

Odnotowany przez Minasowicza skrupulatnie i ponumerowany (poz. 1—49) jego własny wkład autorski w „Monitora” 1770 znany był w całości przed publikacją Frączyka (A LIV), głównie w oparciu o: 1° studium nad przekładem *Pensées sur divers sujets* Johana Turessona Oxenstierny w Polsce, w którym ustalono nazwisko tłumacza i źródło 41 numerów „Monitora” 1770¹⁸, co pozwala też skorygować pomyłki publikacji w „Archiwum Literackim” (pierwszy przekład Minasowicza z Oxenstierny zapełnił nr 26, nie 24, jak pomyłkowo podaje Frączyk, z paralelnym przypisaniem go Piotrowskiemu!, F 15, 16) i uzupełnić opuszczenie Minasowicza o pominięty, również z przekładami z *Pensées*, nr 56; 2° konfrontację przekładów z Horacego z tekstami zawartymi w antologii horacjańskiej z lat 1773—1775, w której podano nazwiska tłumaczy.

Adnotacje Minasowicza dostarczyły wszakże dodatkowej interesującej informacji, ponadto udokumentowanej materiałowo. Chodzi tu o notatkę przy nrze 78: „*Exemplar solum et unicum integrum: reliqua omnia ab iniquo censore mutato*” (F 16; podkreśl. E. A.) oraz o zamieszczenie obok — drugiej, zmienionej wersji, opatrzonej, by nie było wątpliwości, informacją: „*Exemplar mutitutus*”.

¹⁷ Sz. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congregatione Cler. Reg. Scholarum Piarum in Provincia Polona Professorum*. Varsovia 1812, s. 130—131. — I. Chrzanowski, *Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku*. Warszawa 1909, s. 96, przypis e. Informacja Bielskiego sformułowana została wszakże niezbyt poprawnie; podano w niej, że pisma Piotrowskiego „*in libro »Monitor« dicto anno 1770 diebus 21—24 Martii, 18—25 Aprilis, 2—9 Maii, 2—13 Junii impressae sunt*”, gdy faktycznie chodziło o numery z 21 i 24 III (nr 23 i 24), 18 i 25 IV (nr 31 i 33), 2 i 9 V (nr 35 i 37) oraz 2 i 13 VI (nr 44 i 47); toteż odczytawszy ją literalnie, Chrzanowski błędnie przypisał Piotrowskiemu także „*Monitory*” z 21 IV (nr 32), 5 V (nr 36) oraz 5 i 9 VI (nr 45 i 46), wszystkie z *Pensées sur divers sujets* Oxenstierny w przekładzie Minasowicza. Sprostowanie błędu zob. w: E. Aleksandrowska, *Johan Turesson Oxenstierna w Polsce. Z warsztatu bibliografa „Monitora”* (1). „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4, s. 492.

¹⁸ *Ibidem*, s. 480—482, 490—492.

Stykamy się więc z następną w obrębie tego rocznika ingerencją władzy. Nie jesteśmy jednakże pewni, czy wycofanie nakładu numeru z inkryminowanym tekstem oraz zastąpienie go tekstem odpowiednio okrojonym (a zatem akt cenzury represyjnej sprawowanej przez insygatora Urzędu Marszałkowskiego) spowodowane zostało przez sfery kościelne czy raczej dworskie — kawalerów i damy modne — które odnieść mogły do siebie podaną tam, w sformułowaniach i słowach dość niewybrednych, krytykę niektórych obyczajów „światowych”. Zakwestionowany bowiem przez „niesprawiedliwego cenzora” („*ab iniquo censore*”) tekst drugiej rozprawki zawierał krytykę religii „pocziwych ludzi” (ściślej: świeckiego i libertyńskiego stylu życia), zgodną zresztą — jak się wydaje — z oficjalną w tej mierze opinią kościelną. Temat ten po ataku nuncjusza Duriniego na Stanisława Konarskiego z powodu jego świeżo wydanej rozprawy *O religii pocziwych ludzi* (Warszawa [1769]) i pociągnięcie go do odpowiedzialności przed forum Kongregacji Rzymskiej¹⁹ mógł być — mimo że w ataku nuncjusza chodziło *de facto* o politykę, nie o religię — szczególnie drażliwy. Z drugiej wszakże strony „niesprawiedliwy cenzor” zakwestionował nie sam temat, ale konkretny ustęp o wydzwisku purytańskim, mogący, z jednej strony, urazić koła dworskie, z drugiej zaś — wzbudzić w pewnych sferach kościelnych, głównie jezuickich, podejrzenie o proweniencję protestancką czy jansenistyczną. *Nb.* inkryminowany tekst był wiernym przekładem rozprawki *De religion des honnetes gens Oxestierny*, a więc autora protestanckiego, którego *Pensées sur divers sujets* funkcjonowały co prawda od pół wieku (wyd. 1: 1720) w licznych edycjach i przekładach, głównie jednak w krajach protestanckich, w Szwecji, Niemczech i Niderlandach, gdzie ilość ich wydań była szczególnie duża²⁰.

Poniżej przytaczamy wykreślony tekst rozprawki oraz tekst odpowiednio zmieniony.

M 1770 nr 78, s. 708—709 (wariant a)

Można słusznie mówić, że ich patriarchą jest diabeł, szynkowny dom kościołem, a *kaffenhauz* kaplicą; peregrynacje swoje i drożki odprawują do zamtuzów, a rozpusty mają za odpusty. Postem u nich jest posiedzenie z dobrymi ludźmi; a zaś pokutą słuchanie kazań. Ich biblia gra w karty, gdzie czterech królów są niby tyleż ewangelistów. Siedm grzechów głównych są ich przykazaniem, a oświadczenie miłości z serdecznym wzdychaniem miasto spowiedzi. Ich psalmy są piosnki miłosne; a jałmużny ich upominki, które swachom dla pośrednictwa dają i zwodnikom. Msza ich dręczy i po kościołach w ławkach rozbiera; a nieszpory widzą się im być stratą niepowetowaną czasu. Opera włoska jest u nich kompleta; a komedia francuska wieczorną modlitwą.

¹⁹ Zob. J. Michalski, *Konarski Stanisław*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 13 (1967—1968).

²⁰ Aleksandrowska, *Johan Turesson Oxenstierna w Polsce*, s. 471—474, 481. Przywołana rozprawka ukazała się w t. 1 (s. 206—208) wydania *Pensées* z r. 1741 (La Haye).

Gazety holenderskie to ich ewangelie; a śmieszne powieści obrokiem duchownym. Gęba ich jest magazynem drwin, fraszek i żartów nieuczciwych, a uszy schowkiem obmów i słów lada jakich. Bezbożność stoi u nich za rozum, a żywoty ŚŚ. tyle ważą co romanse. Pieniądze są jednym z największych filarów ich religii, a ubóstwo zdaje się im być grzechem nie odpuszczonym. Pochwały, które dają swym występkom, są miasto *Dziejów Apostolskich* u ich nowicjuszów; nowicjaty zaś ich młodości służy za nagrodę starszyźnie w religii. Dusze błogosławionych są u nich rozkosznicy, Aniołowie ich Stróżowie lokaje upudrowani. Zacni zaś i pobożni zakonnicy — jedni w ich mniemaniu za kozłów, owi za osłów niebieskich *etc.* Na ostatek, jak młodość swą trawią na usługę świata, ciała i czarta, tak też gdy już ich wiek rozpustą stargany do niczego być więcej zażytym nie może, Lucyper przez względną na ich usługi wdzięczność gotuje im piekło miasto szpitala.

M 1770 nr 78, s. 619 [!] (wariant b)

Można słusznie mówić, że ich gęba jest magazynem drwin, fraszek i żartów niestosownych, a uszy schowkiem obmów i słów lada jakich. Bezbożność stoi u nich za rozum. Pieniądze są jednym z największych filarów ich religii, a ubóstwo zdaje się im być grzechem nie odpuszczonym. Pochwały, które dają swym występkom, są ich celem chęci. Na ostatek, jak młodość swą tracą na usługę świata, ciała i czarta; tak też, gdy już ich wiek rozpustą stargany do niczego być więcej zdatnym nie może, Lucyper przez względną na ich usługi wdzięczność gotuje im piekło.

Ingerencja cenzorska przysłała wszakże już po rozpowszechnieniu części nakładu. W rezultacie w pewnej liczbie zachowanych do dziś egzemplarzy znalazł się tekst określony przez Minasowicza jako „*solum et unicum*” (wśród dostępnych mi doraźnie egzemplarzy — aż w 2²¹), bez położonego w wersji drugiej (na ostatniej stronie numeru) nadruku „Za pozwoleniem Starszych”.

Nie była to wszakże jedyna, choć jedyna tak drastyczna, ingerencja cenzorska w tym roczniku „Monitora”. Notatki Minasowicza odsłaniają bowiem rzeczywiste nazwisko autora nrów 25 i 28, podpisanego: Prawdzicki, którego wystąpienia wstrzymały publikację zapowiedzianej kontynuacji artykułów podejmujących próbę wyjaśnienia genezy wierzeń ludów pierwotnych, zgodnie z potoczną wiedzą ówczesną i metodą racjonalistycznego dochodzenia prawdy (nry 18—19). Prawdzicki powoływał się w swej polemice na *Biblię* i naukę Kościoła oraz demaskował „bezbożne” źródła, na których opierały się wywody atakowanych artykułów — „autora książki francuskiej pod tytułem *Dictionnaire philosophique portatif*, niedawno wydanej i dla wielu, które w sobie zawiera, błędów, fałszów, bluźnierstw i niezbożności za dekretem Parlamentu Paryskiego spalonej” (M 1770, nr 28, s. 117). Otóż, rzecz wymowna, Prawdzickim okazał się aktualny cenzor kościelny, prowincjał misjonarzy, ks. Piotr Hiacynt Śliwicki, „jeden z najświatlejszych ówczesnych

²¹ W egzemplarzu Bibl. Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie (sygn. P 44) oraz w egzemplarzu Bibl. Ossolineum (sygn. Cz.-259-II).

księży”²², przyjaciel Konarskiego, uczestnik królewskich obiadów czwartkowych. Może właśnie dlatego kanonik kijowski sformułował tym razem swą informację bardzo ogólnie, napisał mianowicie:

Hic Antimonitor tribuit à plerisque R. P. Hiacynto Sliwicki Congr. Miss. Generali P[rovinciam] Poloniam Visitatori. [cyt. za: F. 15, podkreśl. E. A.]

Tymczasem za przyjęciem autorstwa Śliwickiego przemawia dodatkowo udział jego pióra w innym numerze tego rocznika. Przy rozprawce pierwszej nr 91, podpisanej pseudonimem Bliźniolubski, a nawołującej do ofiarności na rzecz potrzebujących, umieścił bowiem Minasowicz również jego nazwisko, a ponadto komentarz:

Protector Szpitala Generalnego pod imieniem Dzieciątka Jezus, na którego wspomnienie ukrytym tu zakrawa sposobem [...]. [cyt. jw.]²³

Wracając wszakże do *Antymonitora* Prawdzickiego-Śliwickiego zapytać warto o autora rozprawek, które spowodowały owo wystąpienie. Wydaje się, że adnotacje Minasowicza, jakkolwiek przy inkryminowanych numerach nie występują (ze względów taktycznych?), naprowadzają drogą okrężną na ślad ich autora. Podobieństwo poruszanej problematyki, uczony charakter wypowiedzi, założenie cykliczności publikacji (drukowania w paru numerach z rzędu) nasuwają tu nieodparcie osobę autora nrów 3 i 4 — Mitzlera de Kolof, uczonego o wykształceniu humanistycznym i przyrodniczym równocześnie, podejmującego w swym piśarstwie szeroką problematykę kulturową i przedstawiającego ją — co wywoływało już wcześniej sytuacje konfliktowe — zgodnie ze stanem własnej i zachodnioeuropejskiej świadomości, bez przykrawania do obiegowych wyobrażeń społeczeństwa, do którego wszedł²⁴. Skoro zaś domyślamy się autora korzystającego przy przekazywaniu swych myśli czytelnikom polskim z usług tłumacza — tego z kolei domyślać się można w osobie przekładającego nr 3 i 4 Gracjana Piotrowskiego, który po wyjeździe Stefana Wulfersa za granicę przejął, jak się wydaje, funkcję tłumacza artykułów Mitzlera, a jako aktualny współpracownik „Monitora” był osobą szczególnie kompetentną.

Następnym według kolejności wejścia do rocznika (chronologii nu-

²² L. Chmaj, przypisy w: *Historia Domus Varsaviensis Scholarum Piarum*. Wrocław 1959, s. 167.

²³ Przy okazji sprostować wypada bałamutną informację wydawcy adnotacji, jakoby druga, napisana przez Minasowicza rozprawka tego numeru była „odpowiedzią na to” (F 15: „odpowiedź na to w części drugiej dał Minasowicz”). W rzeczywistości znalazł się tam bowiem kolejny przekład z *Pensées* Oxenstierny (t. 1, s. 167—169), rozprawka [O strój i obyczaje zgodnie z naturą] (*De l’Affectation*) występująca przeciw zniewiesciałemu gustowi mężczyzn i zbytnej swobodzie w strojach i obyczajach kobiet, przypadkowo tylko — dla zapełnienia arkusza numeru — tam pomieszczona.

²⁴ E. Aleksandrowska, *Mitzler de Kolof Wawrzyniec*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 21 (1976).

merów) autorem odnotowanym przez Minasowicza jest Antoni Tadeusz Michniewski. Konstatacja ta pozwala na przesunięcie monitorowego debiutu pisarza, jednego z czołowych monitorowych „mędrków piśmiennych, gołych literatów” lat 1773—1774, z drugiej połowy r. 1771 (z którą *nb.* łączono go tylko na podstawie domysłu) na początek roku 1770. Z piórem Michniewskiego połączył bowiem Minasowicz nry 14 i 15, a następnie 74 i 76 tego rocznika. Zanim wszakże przypatrzymy się im nieco bliżej, chcielibyśmy przesunąć atrybucję autorstwa Michniewskiego z nru 15 na 16, jako że według udokumentowanego domniemania autorem nru 15, podpisanego pseudonimem Szczyrzecki, wydaje się raczej Piotrowski, za tym zaś, że autorem nru 16 jest Michniewski, przemawiałby kryptonim M. (utworzony od nazwiska lub od pseudonimu Monitorski, którego używał w okresie późniejszym). Dodać trzeba, że oba numery (15 i 16) skierowane są przeciw filozofii autorytatywnej, a notatka Minasowicza położona została *ex post*, w najlepszym razie po 2 latach, skoro przy nrze 14 po nazwisku Michniewskiego znalazło się określenie „Eks-misjonarz”, aktualne dopiero w r. 1773, gdyż w tym dopiero roku Michniewski opuścił Zgromadzenie Księży Misjonarzy. W takich okolicznościach sugerowana przez nas pomyłka byłaby łatwa do wytłumaczenia. Zresztą przypisania tego nie był Minasowicz zupełnie pewien i przy nazwisku Michniewskiego położył nie zauważony przez Fraczyka pytajnik.

Wskazany przez Minasowicza monitorowy debiut Michniewskiego wiąże się z jeszcze jedną „afetą” znaną z dziejów pisma w r. 1770 (A LVIII—LIX), zasygnalizowaną też w dodatkowej adnotacji kanonika:

NB. Jest na to odpis obszerny w kilkunastu arkuszach Scriptori Anonymos pisany, nie drukowany, *sub schemate sequenti* = *Objaśnienie Pisma Ś. w Procesie przez J.W.J.X. Andrzeja Korabity Młodziejowskiego, Kanclerza W.K., Biskupa Poznań[skiego] i Warszaw[skiego], dnia 2 lutego r. 1770, tudzież w „Monitorze” d[nia] 17 tegoż miesiąca i roku wydanych, cytowanego.* [cyt. za: F 16]

Tym razem reakcja na artykuł „Monitora” propagujący piórem Michniewskiego ideę i tekst *Procesu Młodziejowskiego*, „gdzie też obszernie opisano powinność nie tylko modlenia się za Najjaśniejszego P.N.M., ale też dotknięto obowiązków należytych ku Majestatowi względów i jednomysłności” (M 1770 nr 14, s. 107), nie wyszła od czynników oficjalnych, Urzędu Marszałkowskiego lub cenzora, ale z szerokich kół uczestników i sympatyków ruchu barskiego. Te bowiem kręgi rozpowszechniały około połowy marca 1770 w licznych odpisach przywołany wyżej reskrypt. „Monitor” został w nim uznany za pismo drukowane „przeciwko wierze i Kościołowi, na zarazę i szyderstwo”, a jego autorzy wyzwani od „farmazonów, deistów, heretyków i odszczepieńców, na to umyślnie sprowadzonych, aby błędy [...] już w księ-

gach, już w »Monitorach«, już w kompaniach i przy stołach rozsiewali”²⁵. Interesujące wydaje się, że ataki na bezbożność „spod protekcji wyjątego” pisma szły solidarnie z przeciwnych sobie kierunków. Warto też zauważyć, że autor „Monitora” inkryminowanego w reskrypcie był członkiem warszawskiego zgromadzenia misjonarzy, a zatem bezpośrednim podwładnym aktualnego cenzora kościelnego — ks. Śliwickiego.

W dalszych artykułach tego rocznika Michniewski stronił od polityki. Występował przeciw filozofii autorytatywnej, za racjonalizmem (nr 16); przeciw plotkom — w parodystycznej skardze M. Papłocińskiej na niewdzięczność ludzi za szczerą plotki (nr 74); przeciw dążeniu do „osobliwości” (nr 76). Bardziej ważką problematykę, także polityczną, podejmie za lat parę, już po wyzwoleniu się spod krępującego go zapewne posłuszeństwa zakonnego.

Ważne dla badań nad dziejami „Monitora” jest wskazanie przez Minasowicza zamieszczonych w tym roczniku artykułów Bohomolca. Autorstwo jego dotyczy wszakże zaledwie 8 numerów, drukowanych *in continuo* (64—69, 71—72) — przy tym traktujących wyłącznie, podobnie jak w roczniku jego redakcji (1768), o zagadnieniach moralnych, obyczajowych i literackich²⁶. Pozwala to na domysł, że mamy tutaj raczej do czynienia z remanentami redaktora rocznika 1768 niż z aktualną współpracą. Może tylko z wyjątkiem nrów 67—68 przedstawiających życiorys Horacego za wersją francuską z „Amesements philologiques en vers et en prose” (t. 3, Halle 1750, zob. A LV), dotąd *nb.*, za sugestią Chrzanowskiego, przypisywanych Adamowi Naruszewiczowi²⁷. Niemniej ferowane ostatnio twierdzenie, że związki Bohomolca z „Monitorem” po r. 1768 „urywają się gwałtownie, i to — jak wskazuje obecny stan badań — bezpowrotnie” (A XXI), należy w świetle ujawnionej przez Frączyka dokumentacji nieco zmodyfikować, zwłaszcza że 2 „Monitory” Bohomolca pojawiają się jeszcze, o czym dalej, w roczniku 1775. Ergo: trafniejszy wydaje się teraz wniosek, że po r. 1768 związki Bohomolca z pismem ograniczają się do sporadycznego publikowania artykułów, będących przy tym głównie remanentami teki redakcyjnej tamtego rocznika, uczynnie udzielonymi aktualnym sterni-

²⁵ Cyt. według: *Relacje Jana Heynego* [...], s. 186.

²⁶ Oto tematy rozprawek Bohomolca: [*Prawdziwe szczęście do samej tylko cnoty przywiązane*], nr 64; [*Ganiąc w powszechności przywary, odrażać od nich umysły czytelników — zadaniem „Monitora”*], nr 65; [*Wstyd przymiotem wielce potrzebnym człowiekowi*], nr 66; [*Zycie Horacjusza*], nry 67—69; [*O potrzebie stania o dobre ludzi prywatnych obyczaje*], nr 71—72.

²⁷ Chrzanowski, *op. cit.*, s. 152: „Co do współpracownictwa Naruszewicza w »Monitorze«, zaznaczamy mimochodem, że biografia Horacego (1770, nr 67—68) jest niewątpliwie jego pracą; jeżeli ją porównamy z książeczką *Horacjusza życie, z pism jego po części zebrane*, A. N., łatwo się przekonamy, że są to po prostu dwie redakcje jednej i tej samej pracy”. W rzeczywistości były to dwa różne tłumaczenia z jednego, nie znanego Chrzanowskiemu oryginału.

kom „Monitora”, z którymi związała go długoletnia znajomość i współpraca na różnych polach życia kulturalnego.

Notatki Minasowicza odnoszące się do r. 1770 odkrywają wreszcie nazwisko drugiego obok Śliwickiego nie znanego dotąd autora monitorowego, wskazując na Teodora Dzierzbickiego, starostę wartelskiego, jako autora nrów 83—84. Treść tych „Monitorów”, traktujących o koniecznej człowiekowi umiejętności życia w społeczeństwie, ponieważ „pierwszy obowiązek, który nam z natury przychodzi, jest ludzkie towarzystwo” (nr 83, s. 661), ściśle przylega do treści głoszonych przez „Monitora” — nauczyciela społecznego; a ich forma — urozmaicenie rozprawy opowieścią o doświadczeniach młodzieńca, który szuka swego miejsca w „towarzystwie” — do konwencji narracji pisma. Zaskakuje natomiast osoba autora w roczniku o „wyraźnie usztywnionej, prokrólewskiej i antykonfederackiej linii” programowej (A LVIII). Teodor Dzierzbicki (ur. ok. 1720), rówieśnik Bohomolca, Minasowicza i Mitzlera, były paż królewicza Karola, z ręki Stanisława Augusta starosta wartelski na Litwie, był bowiem aktualnie (w drugiej połowie r. 1770) czynnym członkiem Generalności Barskiej w Preszowie²⁸. Z pewnością więc nie on „nadesłał” wówczas artykuł (zob. F 16), lecz raczej ktoś inny. A jeśli tekst przysłany został przez samego autora, to znacznie wcześniej, a teraz aktualny redaktor zaczerpnął go z teki redakcyjnej i ogłosił, zgodnie z praktyką pisma, bez nazwiska, którego ujawnienie byłoby zresztą wówczas niemożliwe.

Rok 1774

Notatki Minasowicza są tu, podobnie jak w pierwszych rocznikach, lakoniczne. Dotyczą niemal wyłącznie — z jednym wyjątkim — jego własnego wkładu autorskiego lub edytorskiego, znacznie mniej zresztą pokaźnego niż w roczniku 1770. W rezultacie informacji jest tu mniej, a przyczyną tego jest ponowna zmiana statusu kanonika kijowskiego w gronie współpracowników pisma, jego odejście od steru, który z początkiem r. 1773 przeszedł w ręce „mędrków piśmiennych, gołych literatów” — Mitzlera de Kolof i jego głównych wówczas partnerów: Antoniego Tadeusza Michniewskiego i Aleksandra Żórawskiego (A LXIII—LXV). Poza tym nie ma w tych adnotacjach rewelacji, bo większość podanych przez Minasowicza konstatacji autorstwa lub edytorstwa była już — drogą dochodzeń innego typu — znana lub domniemana. Niemniej pojawiło się tu kilka stwierdzeń rozszerzających, dopełniających i korygujących dotychczasowe rozeznanie, choć nie obyło się również bez ewidentnej pomyłki informatora.

Rozpoznany przed publikacją Frączyka i potwierdzony nią wkład

²⁸ Zob. W. Konopczyński, *Dzierzbicki Teodor*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 5 (1939—1945).

Minasowicza w „Monitora” r. 1774 wynosił 6 numerów (37, 42, 49, 89—90, 94), wypełnionych prawie wyłącznie tekstami staropolskimi i saskimi. Rozpoznanie to opierało się na konfrontacji drukowanych tam tekstów z tekstami *Zebrania rytmów* Józefa Andrzeja Załuskiego (nry 37, 42, 49), *Zbioru mniejszego poezji polskich drobniejszych* Minasowicza²⁹ (nr 94 z przekładem satyr Horacjusza), na obserwacji, że teksty staropolskie wydał z rękopisów Minasowicz (nr 37), wreszcie na wiadomościach z innych źródeł; w wypadku nrów 89—90, przynoszących podane przez Minasowicza teksty wierszy jego profesora, pijara Placyda od św. Józefa Piotrowskiego — na przekazie Szymona Bielskiego, który poinformował dodatkowo, że kanonik kijowski był nie tylko wydawcą tych wierszy, ale i tłumaczem „in linguam patriam”³⁰. Natomiast notatka Minasowicza do nru 37 ujawniła, że przedrukowany tam z *Zebrania rytmów* Załuskiego (t. 3, s. 438—439) wiersz *Problema. Jezuita — jakiego Towarzystwa Jezusowego?* jest w istocie utworem „ks. Michała Rihoveja S.J., teologa niegdyś JW. Józefa Załuskiego, biskupa kijowskiego”³¹; nie uwzględniła natomiast nazwiska Stanisława Orzełskiego, autora następnych wierszy w tym numerze ogłoszonych „z pewnego rękopisma”, najprawdopodobniej anonimowego.

Ponadto wskazał Minasowicz jako swoje nry 26—27 nie rozpoznanego dotąd autorstwa, poruszające aktualną w czasie sejmu delegacyjnego problematykę prywaty i pochlebstwa tających się pod pozorem cnoty, oraz nry 75—77, z tekstem pt. *Walka dwóch poetów*, stanowiącym udany przekład fragmentu znanej powieści łotrzykowskiej Le Sage’a *Le Diable Boiteux* (rozdz. XIV), przypisywanym hipotetycznie Bohomolcowi³², a ostatnio Michniewskiemu (A LXXVII).

Podsumowując: autorski, translatorski i edytorski wkład Minasowicza w rocznik 1774 „Monitora” po opublikowaniu materiałów Frączyka okazał się prawie dwukrotnie większy niż dotąd sądzono, wynosi bowiem numerów 11, a więc o 1 numer więcej niż w roczniku 1773 (A LXIV), znacznie natomiast mniejszy od wkładu w roczniki 1769—1771, kiedy kanonik kijowski osobiście kierował piśmem i był jego głównym autorem. Funkcjonująca zatem teza o prowadzeniu od r. 1773

²⁹ J. A. Załuski. *Zebranie rytmów*. T. 3. Warszawa 1754. — J. E. Minasowicz, *Zbiór mniejszy poezji polskich drobniejszych* [...]. Warszawa 1782.

³⁰ Bielski, *op. cit.*, s. 77. Nb. informację Bielskiego zdeformował Estreicher (XXIV, s. 306) podając, że wiersze P. Piotrowskiego w tłumaczeniu Minasowicza zamieścił „Monitor” 1774, nry 5 i 9, gdy tymczasem Bielski informował: „carmen morale in libro »Monitor« die et 9bris 1774 traduceute in linguam patriam et curante Epiphano Minasowicz, quondam eius discipulo, impressum est”.

³¹ Cyt. z egzemplarza Bibl. Muzeum Narodowego w Krakowie (dawniej Czapskich).

³² S. Ozimek, *Udział „Monitora” w kształtowaniu się Teatru Narodowego (1765—1785)*. Wrocław 1957, s. 115—117; tu też przedruk przekładu (*Aneks*, s. 173—183).

redakcji „Monitora” przez Mitzlera i „mędrków piśmiennych, gołych literatów” zyskuje tu dodatkowe potwierdzenie, a potwierdzają ją również adnotacje dotyczące autorstwa Michniewskiego w tym roczniku. Nb. położone przy jego nazwisku (w egzemplarzu, w notatce do nru 46) określenie „proboszcz szymanowski” pozwala wreszcie uściślić biografię tego autora i prawidłowo rozwiązać jego kryptonim z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” (1775, t. 12, cz. 1, s. 82): X.A.T.M.P.S., jak też uchylić nietrafną hipotezę o probostwie służewskim³³.

Notatki Minasowicza przypisują Michniewskiemu bezpośrednio i pośrednio (przez pseudonim: Radosz Ochotnicki Cześnik Parnawski, rozwiązany w adnotacjach tylko raz, a użyty 4-krotnie) 10 numerów z r. 1774 (18, 44, 45, 46, 50, 51, 53, 60, 86, 87), z których wszakże wykluczyć należy nr 60, zawierający — podobnie jak M 1773 nr 85 — satyrę Gracjana Piotrowskiego z przygotowywanego, a nie wydanego tomu 2 jego *Satyra*³⁴. Stwierdzić trzeba, że przed publikacją Frączyka wszystkie te numery — z wyjątkiem dwóch ostatnich (86—87) i oczywiście nru 60 z błędną atrybucją, wiązane były z nazwiskiem Michniewskiego, choć niektóre z atrybucją tylko hipotetyczną (A LXIV)³⁵, obecnie potwierdzoną, co ostatecznie przekreśla dawniejsze przypisywanie niektórych z nich Bohomolcowi. Z jego nazwiskiem wiązano szczególnie sugestywnie nr 53, przynoszący list Radosza Ochotnickiego z refleksjami o oglądanej „onegdaj” operze *La Sposa fedele* Chiariego-Guglielimiego oraz polskie przekłady (opera grana była przez trupę włoską) arii Rozelliny i Pasqualina³⁶. Tymczasem były to pierwsze próbki teatralne „niebawnego” autora dramatycznego (w jego zapewne tłumaczeniu zaśpiewał arię Pasqualina po polsku 4 I 1775 Guardasoni), którym Michniewski został już w roku następnym. W przypisanych mu przez Minasowicza „Monitorach” uderza (w nrach 44, 50, 51) duża liczba bardziej lub mniej udanych wierszy, a wyłącznie nimi wypełnione są ostatnie numery (86—87) wyszłe spod jego pióra. Wzbogaca to znacznie konto Michniewskiego-poety, znanego dotąd głównie z wierszy publikowanych w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Notatki Minasowicza nie wyczerpują wszakże udziału Michniewskiego w roczniku 1774. Jego autorstwa są bowiem niewątpliwie również nry 16—17 podpisane pseudonimem A. T. Myślewski, skierowane do aktualnie sejmujących (A LXXVI, 394), jak też nr 54, wykazujący cechy charakterystyczne dla

³³ Nowy Korbut, t. 5, s. 312. — E. Aleksandrowska, *Michniewski Antoni Tadeusz*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 20 (1975).

³⁴ Rękopis przygotowywanego tomu 2 *Satyra* (będący własnością Bibl. Uniwersyteckiej w Poznaniu) znany jest E. Rabowiczowi, on też ustalił autorstwo przywołanych dwóch satyr monitorowych. Atrybucję tę dodatkowo potwierdza charakterystyczny dla Piotrowskiego styl i język tych utworów.

³⁵ Zob. też Aleksandrowska, *Michniewski Antoni Tadeusz*.

³⁶ Ozimek, *op. cit.*, s. 116—117.

monitorowego pisarstwa tego autora: właściwą mu manierę opatrywania motta łacińskiego wierszowanym przekładem polskim oraz przejętą od Bohomolca formę satyrycznej gazetki obyczajowej (A LXXVI). W rezultacie znany obecnie wkład Michniewskiego do „Monitora” 1774 wynosi — odliczając błędne domniemanie o jego autorstwie przekładu z Le Sage’a (3 numery) — 12 „Monitorów”, gdy dotychczas, bez znajomości adnotacji Minasowicza, przypisywano mu numerów 13 (A LXIV i *Polski słownik biograficzny*).

Rok 1775

Informacje Minasowicza odnoszące się do tego rocznika, nadal prowadzonego przez Mitzlera, lecz bez wydatniejszej pomocy aktywnych dawniej współpracowników (Michniewskiego, Żórawskiego, Piotrowskiego), dotyczą również przede wszystkim jego własnego udziału. Poza tym:

1. Pomnażają nieco wkład Ignacego Dzierżanowskiego, jedyne spośród „mędrków piśmiennych, gołych literatów”, wspomagających Mitzlera w latach poprzednich, który pozostał współpracownikiem pisma w r. 1775. Rozszerzają mianowicie jego autorstwo z podpisanej czytelnym kryptonimem J.D.A.J.K.M. (Józef Dzierżanowski Adiutant Jego Królewskiej Mości) *Sielanki z baletu kompozycji J.P. Sacco o miłości Tyrsysa z Chlorydą* w nrze 1 — na nry 12, 13, 14, 15, w których Dzierżanowski, „chudy literat”, w latach późniejszych dorabiający jako skrybent materiałów historycznych Naruszewicza i tłumacz wydawnictw encyklopedycznych Piotra Dufoura³⁷, przekłada tekst rozprawy Mitzlera [*O woli i wolności duszy*], prezentując się *eo ipso* jako stały, nie tylko okazjonalny współpracownik pisma.

2. Wskazują na Tadeusza Lipińskiego, pisującego do „Monitora” w latach 1766—1769, jako na autora nru 23, zakomponowanego według dawnej konwencji monitorowej (2 parodystyczne listy oraz odpowiedź), a występującego przeciw tytułomani i fałszywemu honorowi.

3. Wreszcie, jak już wspominaliśmy, ujawniają Bohomolca jako autora nru 42, podpisanego pseudonimem Myśleniec, oraz nru 69, podpisanego kryptonimem B.K.N. (Bohomolec Konsyliarz Nadworny). W odróżnieniu od wskazanych przez Minasowicza „Monitorów” Bohomolca z r. 1770, robiących wrażenie remanentów z r. 1768, oba jego „Monitory” z r. 1775 są bez wątpienia „produkcji najświeższej”. Pierwszy odnosi się do aktualnej, tragicznej po pierwszym rozbiórce i jego usankcjonowaniu na sejmie delegacyjnym sytuacji państwa, którego dalszą egzystencję ubezpieczyć może — według pesymistycznej wizji

³⁷ Zob. *Nowy Korbut*, t. 6, cz. 1, s. 580. — E. Aleksandrowska, *Materiały do biografii i działalności literackiej Józefa Ignacego Boelckego*. „Archiwum Literackie” t. 9 (1965), s. 81.

autora — jedynie Opatrzność Boska i rozwój rolnictwa. Drugi jest przekładem sentymentalnej opowieści pastora z Orbe, Gabriela Mingarda, która trafiła na łamy monitorowe za pośrednictwem jednego z bieżących numerów „Journal Encyclopédique” („na miesiąc lipiec tego roku wydane”, M 1775 nr 69 (z 31 VIII), s. [529]). Artykuły te są interesującym uzupełnieniem znanej dotąd twórczości literackiej owego rzekomo zawsze uśmiechniętego autora. Wynika z nich nadto, że należał on do nielicznych, którzy w trudnym dla pisma okresie po zakończeniu sejmku delegacyjnego wyciągnęli do osamotnionego wtedy Mitzlera pomocną dłoń.

Najwierniej dotrzymywał Mitzlerowi kroku jedynie zawsze niezawodny Minasowicz (A LXXVIII). Jego wkład szacowany był dotąd na 15 numerów, zawierających głównie przekłady z satyr i listów Horacjusza (24, 31, 35, 39, 45, 56, 68, 78, 94, 95), przedrukowane następnie w *Zbiorze mniejszym poezji polskich drobniejszych*, a także edycje tekstów literatury saskiej (nry 101 i 103, zob. A LXXVIII), nadto zaś parę wierszyków i przekładów z francuskiego (nr 83, s. 648; nr 86, s. 676; nr 90) i jeden artykuł (nr 86), Opublikowane przez Frączyka materiały pozwalają rozszerzyć ten wykaz o 4 dalsze „Monitory”: nr 98 z przekładem francuskiego *Listu Charytona do Filumeny* (z tegoż zapewne źródła, z którego tłumaczył *List Erasta do Lucyny* do nru 90); nr 104 z artykułem [*Przeciw uprzykrzonej w rozmowach i zabawach jednostajności*]; i wreszcie nry 76—77, podpisane pseudonimem Spytek Słowiński, przynoszące rozprawkę o bogactwie słownictwa języka polskiego oraz ciekawe obszerne próbki słownika rzeczowników i przymiotników „z dwóch w jedno złożonych”, które wzbudziły zainteresowanie historyków języka³⁸, a odkrywają jeszcze jeden, nie znany dotąd kierunek zainteresowań pisarza. Warto zauważyć, że wskazanie autorstwa tych numerów jest równoznaczne z rozwiązaniem pseudonimu Spytko Słowacki, którym posłużył się Minasowicz przedrukowując w M 1780 nry 17—20 swoją rozprawkę i słowniczki, te ostatnie po uprzednim uzupełnieniu i korekcie, którą przeprowadził już na egzemplarzu pierwodruku będącym jego własnością. Konstatacja autorstwa nrów 76—77 z r. 1775 pozwala nadto domyślać się, że dalsze prace słownikowe podobnego typu ogłaszane w „Monitorze” (M 1780 nry 33—34, M 1781 nr 1) wyszły spod tego samego pióra, tym bardziej że ich autor, Benedykt Słowiński, swój słowniczek opublikowany w r. 1780 oparł m. in. na tekście antologii pt. *Sielanki polskie* (Warszawa 1770), której edycję przygotowywał właśnie Minasowicz.

³⁸ Tekst nru 76 przedrukowano w antologii: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. Opracowały Z. Florczak i L. Pszczółowska. Pod redakcją M. R. Mayenowej. T. 2. Wrocław 1968.

Rok 1778

Adnotacje Minasowicza są znowu obfite, bo *nolens volens* dzierżący ponownie redakcję kanonik kijowski był znowu dobrze poinformowany, tym lepiej, że zdecydowaną większość numerów wypełnił osobiście jako wydawca pomieszczanych tam tekstów, tłumacz lub autor. Przed publikacją Frączyka rozpoznawaliśmy jego wkład w 49 „Monitorów” (A LXXXII), domyślaliśmy się wszakże (dokumentacja dla tego roku była wyjątkowo nikła), iż spod jego pióra „wyszło znacznie więcej artykułów zbieżnych formą, tematyką i ideologią z jego publikacjami, jak na przykład [...] *O powinnościach, czyli obowiązkach szczególnych stanów różnych i urzędów* — cykl przekładów z tekstu łacińskiego pt. *De obligationibus [...]*” (nry 73—80, 87—88, zob. A LXXXVII). Notatki Minasowicza wskazały 68 wypełnionych przez niego „Monitorów”, potwierdzając większość uprzednich rozwiązań i sformułowanych przypuszczeń (nry 1—2, 10, 14, 19—20, 25, 27—30, 36, 39, 44—45, 48, 52, 54, 57—60, 64—65, 68—69, 71—72, 73—80, 82, 84—85, 87—89, 91—93, 95—96, 98, 101—104, tj. łącznie rozwiązania w 53 numerach) oraz poszerzając je o przypisanie mu numerów: 21 (artykuł *O skłonnościach rozumu ludzkiego*), 37—38 (*O znaczeniu urzędów dla rzeczypospolitych i przymiotach urzędników*), 42—43 ([*O znaczeniu prawa, religii i sprawiedliwości dla państwa*]), 46—47, 49—51, 53 ([*O rzeczach, przez które państwa wzrost i pomnożenie sił swych biorą*]), 55—56 (*O przyczynach upadku państw i rzeczypospolitych*), 99—100, do s. 842 ([*O powinnościach patrona*]), artykuł podpisany pseudonimem Iwo Prawdzicki Łowczy Wendeński).

Natomiast — konstatacja ważna — notatki Minasowicza uchyliły przyjmowane dotąd jego autorstwo nru 86 apelującego w imieniu redakcji o współpracowników (A 494). Nie został w nich nadto uwzględniony edytorski wkład kanonika kijowskiego w numerach: 5 (s. 39—40), 22 (s. 168), 26 (s. 197—198), 67 (s. 523—524), które dopełniał tekstami bajek Jana Stanisława Jabłonowskiego, jak też w numerach: 88 (s. 679—680) i 100 (s. 843—846), które dopełniał tekstami satyr Antoniego Ponińskiego. Poza tym nie oznaczył Minasowicz autorstwa numerów 24 i 33, kontynuujących rozważania numeru 21, wskazanego jako własny.

Reasumując: znany obecnie wkład kanonika kijowskiego w rocznik 1778 zamyka się aż w 78 „Monitorach”, która to liczba bije wszelkie dotąd w tym zakresie rekordy. Mimo to nie był wówczas Minasowicz w swej pracy nad „Monitorem” zupełnie samotny. Publikacja Frączyka ujawnia bowiem cały blok artykułów z tego roku pisanych przez nie związanego nigdy przedtem z „Monitorem”, a w ogóle z pisarstwem tylko problematycznie (o czym dalej) — młodego księcia Janusza Jabłonowskiego, „starościca kowelskiego, syna Demetriusza, konwiktora

Seminarium Warszawskiego ad S. Crucem” (cyt. za: F 18). Wśród tych artykułów znalazł się też wspomniany wyżej, błędnie przypisany Minasowiczowi, apel o współpracowników (nr 86), pod którym kanonik kijowski dodatkowo odnotował, że Jabłonowski nie tylko go pisał, ale „i sam omyłki druku, ale źle, poprawiał”³⁹, dając tym samym dowód, że wiązała go z redakcją bliższa, nie tylko okazjonalna współpraca. Do informacji o Januszu Jabłonowskim podanych w adnotacjach Minasowicza dodać możemy niewiele. Był trzecim synem Demetriusza i jego drugiej żony (od r. 1748) Józefy z Mycielskich, urodzonym ok. 1758 roku. Po ukończeniu seminarium *externum* misjonarzy przy kościele Św. Krzyża został kanonikiem katedralnym warszawskim i łuckim, co udokumentował kryptonim, którym opatrzył 2 tomy przekładu kazań Jeana Baptiste Massillona, wydanych w krakowskiej oficynie Grebla w roku 1779. Przekład 10-tomowego zbioru kazań Massillona, ogłoszony tamże w latach 1785—1788, podpisany został również imieniem i nazwiskiem Jabłonowskiego oraz tytułem podwójnego kanonika. Tymczasem do autorstwa tego przekładu przyznał się, i to już w r. 1787, Maksymilian Antoni Prokopowicz, pijar, autor licznych tłumaczeń tłoczonych przez Grebla⁴⁰. Prokopowiczowi dał wiarę nie znający innych prac literackich Jabłonowskiego Estreicher, a za nim *Nowy Korbut*⁴¹. Obecnie, po poznaniu monitorowych prac młodego księcia, zdradzających niezłą znajomość rzemiosła pisarskiego, przypisanie sobie tych przekładów przez Prokopowicza budzi uzasadnione wątpliwości. Może Prokopowicz, bliski współpracownik drukarni Grebla, poprawiał tekst przed drukiem i napracowawszy się nad nim zgłaszał doń pretensję? A może podjęty przez Jabłonowskiego przekład (bo do autorstwa 2 tomów z r. 1779 nie zgłaszał pretensji, choć jako tomy 2 i 3 weszły następnie do wydania zbiorowego) z jakichś względów sam kontynuował? Bardziej prawdopodobna wydaje się druga hipoteza: Jabłonowski zapewne opłacił z góry druk, a następnie przed jego ukończeniem, a nawet przed ukończeniem przekładu — umarł. Możliwość zaś przedwczesnej śmierci młodego księcia uprawdopodobnia to, że dalsze jego dzieje, w odróżnieniu od dziejów jego braci i sióstr, nie są znane.

Adnotacje Minasowicza przypisują Jabłonowskiemu 10 „Monitorów” z r. 1778 (nry 3, 23, 40, 66, 67 do s. 522 włącznie⁴², 70, 81, 83, 86, 94), z których dwa — nr 81 i 86 — przysądzano uprzednio błędnie innym

³⁹ Cyt. z egzemplarza Bibl. Muzeum Narodowego w Krakowie (dawniej Czapskich). Podkreśl. E. A.

⁴⁰ W spisie własnych prac tłumaczonych, dołączonym do tomu 2 *Rozmówek, komedyjek, powiastek obyczajowych dla małych dzieci* M. E. Bouvée de la Fite (Kraków 1787).

⁴¹ Estr. XXV, s. 279. — *Nowy Korbut*, t. 6, cz. 1, s. 93.

⁴² Frączyk (F 18) opuścił przez pomyłkę nr 67 i błędnie połączył zapis „s. 522” z nrem 66.

osobom. Numer 81, podpisany pseudonimem Ludo-Lubec Przesądo-Gański, nawiązujący do utworu Wybickiego *Wiadomości z Olszewnicy* i do „praw nowo ułożonych” Andrzeja Zamoyskiego — łączono z nazwiskiem Józefa Wybickiego współpracującego w tym roku z pismem (A 489); nr 86 zaś, jak już wyjaśnialiśmy, z nazwiskiem Minasowicza. Artykuły Jabłonowskiego poruszają różnorodną problematykę (polityczną, społeczną, obyczajową i moralną) i pisane są w formie rozmaitej, często wszakże nawiązują do stosowanej w piśmie w latach wcześniejszych konwencji — listu podpisanego znaczącym pseudonimem i miejscowością. Pseudonimy przez niego używane wyróżniają się charakterystycznymi złożeniami: Ireneusz Zgodolubski (nr 3), Prawdomówiec Kłamco-gański (nr 23), Narodolub Szkodobroński (nr 40), Mierno-Lubec Chciwo-Gański (nry 66—67), Prawdo-Mówiec Świato-Gański (nr 70) czy Ludo-Lubec Przesądo-Gański (nr 81). Na tej podstawie chciałoby się rozszerzyć jego autorstwo o kilka dalszych „Monitorów” z tego rocznika, jak np. nry 16—17 podpisane pseudonimem Sławomir Zgodolubski z Zgodolubka, oraz doszukać się go już w roczniku 1777, np. w odniesieniu do artykułów Życiolubskiego z Ludziolubia (nr 17, przypisany hipotetycznie Wybickiemu, A 458), Cnotosława Wadogańskiego (nr 63), Rozumosława Mędrkogańskiego (nr 69); Złotosława Złotochwałskiego z Złotoryi (nry 77—78), czy Zdziercoganesa Ludziobrońskiego z Podola płaczu (nr 92). Przesunięcie daty podjęcia przez Jabłonowskiego współpracy z „Monitorem” na r. 1777 byłoby tym bardziej uzasadnione, że właśnie w tym roczniku, od nru 47 począwszy, pojawiać się zaczęły liczne przedruki bajek z *Ezopa polskiego* Jana Stanisława Jabłonowskiego⁴³, w prostej linii dziada Janusza, jakby na jego cześć lub z jego inspiracji.

Współpraca Jabłonowskiego z „Monitorem” nie ustała zresztą również z końcem roku 1778. W M 1779 nry 4 i 6 drukowana była kontynuacja jego artykułu (wskazanego przez Minasowicza) z M 1778 nr 94 [*O trudności znalezienia człowieka, który by prawdziwie tego nazwiska wart był*], a powtarzające się wciąż pseudonimy analogiczne do tych, którymi się posługiwał, np. Gręlubski Poczciśław z Pomiarkowania (1779 nr 49), Bliźniolubski Niewinnosław (nr 73), Antymodnicki Przedkosław (1780 nr 21) czy Filoteusz Wiarobroński z Wiarosławia (nr 70), pozwalają domyślać się jego dalszego związku z pismem, choć jego domniemany wkład stopniowo malał wobec zalewającego wówczas „Monitora” potoku przedruków artykułów z lat wcześniejszych (tzw. autopowtórzeń) i tekstów literatury staropolskiej. W każdym razie wskazanie artykułów Jabłonowskiego w roczniku 1778 stworzyło perspektywy

⁴³ Zob. E. Aleksandrowska, *Wiersze siedemnastowieczne i saskie w „Monitorze”*. Z warsztatu bibliografa „Monitora” (2). „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 4, s. 455—457.

dla prób ustalenia autorstwa również w rocznikach sąsiednich, pozbawionych dotąd wszelkich podstaw do podobnych spekulacji.

Na marginesie warto przypomnieć, że Jabłonowski nie był pierwszym seminarzystą świętokrzyskim zasilającym „Monitora” w latach chudych. W roku 1777 inny seminarzysta, przysły biskup wileński Jan Nepomucen Kossakowski pisał: „Środę, dzień wolny, na spoczynek przeznaczony, obracałem na tłumaczenie i pisanie »Monitorów«”⁴⁴.

Z pewnością rekrutowali się stamtąd i inni, nie rozpoznani dotąd autorzy, przeobrażając pomału pismo „statystów” i uczonych w *sui generis* organ ćwiczeń szkolnych.

Tymczasem wszakże, właśnie w r. 1778, pojawiły się próby przywrócenia „Monitorowi” jego dawniejszej rangi. Świadczą o tym ukazujące się wówczas artykuły Wybickiego, poświęcone aktualnym problemom systemu monetarnego (nr 6—8) i kredytu (nr 13) (A LXXXVIII—LXXXIX) oraz wskazane dopiero przez Minasowicza wystąpienia osób nigdy przedtem z pismem nie związanych — Franciszka Zabłockiego i Walentego Sobolewskiego, zaufanego szambelana Stanisława Augusta.

Zabłocki, podpisany pseudonimem Muzofil Literacki, ogłosił w piśmie (w nrze 11) list, w którym wyrażał nadzieje, związane z działalnością Komisji Edukacji Narodowej, na lepsze dla literatury krajowej czasy, a równocześnie występował przeciw powierzchownej i stroniczej krytyce, będącej — według niego — jednym ze źródeł niedoli ludzi pióra i niesporego wzrostu literatury. Wszakże tym, co najbardziej uderza w jego wystąpieniu, weryfikując całkowicie informację kanonika kijowskiego, jest właściwa przyszłemu komediopisarzowi wyrazistość i dosadność stylu, zademonstrowana w takiej choćby frazie:

W niej ci to [tj. Komisji Edukacji Narodowej] tylko szczególna nadzieja [...], że JJPP. Podkomorzowie, Stolniki, Podstolowie *etc.* znudzą się kiedyż tedyż zwykłym ich po domach próżnowaniem, przestaną bawić się drabowaniem przebutwiałych papierów granicznych, *de noviter repertis*, klócić spokojnego uboższego sąsiada, popełniać dawnym zwyczajem *crimina*, a potem, uwikławszy się w proces, chcąc nie chcąc szukać wartogłówów prawnych, których ja, z przeproszeniem WMPana, w liczbie prostodusznych literatów umieścić prawdziwie nie mam intencji. [M 1778 nr 11, s. 74—75]

Sobolewski okazał się autorem dwóch „Monitorów” z r. 1778, krańcowo różnych. Dowcipnego listu-felietonu zawierającego skargę na żonę modną (nr 31), połączonego ostatnio z nazwiskiem pisującego wtedy do periodyku (M 1777 nr 8 i M 1778 nr 22) Ksawerego Zubowskiego, którego wierszyk *Na strumyk wezbrany* wypełniał ostatnią stronicę

⁴⁴ *Pamiętnik Jana Nepomucena Kossakowskiego, biskupa wileńskiego*. Wydał J. Weyssenhoff. „Biblioteka Warszawska” 1895, t. 2, s. 229. Cyt. według: E. Aleksandrowska, *Elizabeth Rowe, prekursorka europejskiego preromantyzmu na łamach monitorowych i jej tłumacz*. Z warsztatu bibliografa „Monitora” (5). „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4, s. 40.

numeru (A LXXXVIII)⁴⁵ — oraz artykułu podpisanego kryptonimem W.S., w którym podjął problematykę „nierządu imieniem wolności w kraju naszym” panującego (nr 97, s. 816), wymieniając wśród przyczyn rozbioru i „dependencji” od mocarstw zagranicznych nieposłuszeństwo królowi, doznającego w zamian za swe starania jedynie niewdzięczność. Nie był to — dodajmy — bynajmniej debiut pisarski Sobolewskiego w „materiach stanu”. Według znalezionych ostatnio źródeł⁴⁶ on to bowiem brał udział w wyłonionym przez bywalców królewskich obiadów czwartkowych Towarzystwie Przyjaciół Kilku i on to, nie Wincenty Skrzetuski⁴⁷, był autorem podpisanej kryptonimem W.S. rozprawy w wydanej przez Towarzystwo *Historii państw starożytnych* (Warszawa 1772). Pierwszą wszakże informacją Minasowicza położoną pod tekstem nru 97 było: „*de la main de Maître, alias ręki królewskiej*”. Po niej dopiero dopisał:

Nb. są drudzy, co przez W.S. rozumieją być autorem tego „Monitora” Walentego Sobolewskiego, Chambelana JKMcI. [F 18]

W świetle treści tego artykułu (dopominania się o względy należne królowi) wydaje się raczej wykluczone, by pisał go Stanisław August i podpisywał kryptonimem Sobolewskiego. Król nie był zresztą wówczas w tak bliskich związkach z redakcją jak w pierwszych latach pisma, by chciał i mógł (ze względów taktycznych) użyczać jej swego pióra. Wszakże samo pojawienie się na kartach rocznika artykułów Sobolewskiego, tak mocno związanego z królem, artykułów, z których drugi poruszał ważką dla państwa problematykę, wskazuje, że w momencie opuszczenia „Monitora” przez Mitzlera i przypisania periodyku Drukarni Korpusu Kadetów środowisko królewskie podjęło próbę „zaadaptowania” go dla swoich celów. Że się nie udało — powodem był brak dalszych inicjatyw ze strony autorów kręgu królewskiego i w rezultacie pozostawienie pisma jego dotychczasowym sternikom, z których Minasowicz był niewątpliwie zbyt z „Monitorem” związany, by mógł go w kryzysowej sytuacji porzucić, a zbyt sterany pracą, wiekiem i niedostatkiem, by mógł go z niej wyprowadzić, natomiast konwiktorowie seminarium warszawskiego — zbyt młodzi i niedoświadczeni.

⁴⁵ Wymieniony wierszyk przedrukowano w edycji: *Zebrany wiersz Ksawiera Zubowskiego* K. K. T. 2. Warszawa 1786, s. 42—43.

⁴⁶ Informacja ustna T. Frączyka.

⁴⁷ Jak przypuszczał Smoleński (S 83), a za nim Estreicher i Nowy Korbut.